

...o to, co najtrudniejsze...



*Panie, proszę Cię o to,
co jest najtrudniejsze:*

*daj mi łaskę rozpoznania **Krzyża Twojego Syna**
we wszystkich moich cierpieniach;
by iść swą drogą krzyżową tak długo,
jak się Tobie podoba.*

*Daj cierpliwie czekać tego Dnia,
kiedy otrzesz z moich oczu wszelką łzę.*

*Niech to ufne cierpienie
będzie znakiem wiary w szczęście,
które każdemu przygotowałeś.*

*Panie, bądź mym wzorem
i moim światłem w każdym mroku.*

***Niech krzyż Jezusa nie będzie dla mnie złem koniecznym,
lecz znakiem, że ja i Ty będziemy ze sobą na zawsze.***

Amen.

***Panie,** Ty znasz moje serce i wiesz, przez co przeszedłem.
W chwilach bólu, niemocy i samotności nie opuszczałeś mnie,
nawet wtedy, gdy brakowało mi sił, by Cię wołać.*

***Każde cierpienie,** które doświadczyłem,
było dla mnie tajemnicą, ale wierzę, że miało sens w **Twoich** oczach.
Zanurzyłem w Tobie wszystkie moje
rany – fizyczne i duchowe – i wierzę, że **Ty je przyjąłeś.***

*W przyszłości, gdy znów nadejdą trudności, **ufam,**
że poprowadzisz mnie **tą samą drogą wiary.**
Daj mi siłę, by nie cofnąć się w bólu, ale kroczyć dalej z nadzieją,
że każda łza przybliży mnie do **Ciebie i Twojej chwały.***

Tomasz Holiczko

***Święty Krzyż,
01.05.2025 r. ; 18.06.2025 r.***

